

„Chcemy weta!” pod Pałacem Prezydenckim

23 lipca 2017

Wolnych sądów, szacunku dla demokracji, ale i tego, by nie zapominać o sprawiedliwości społecznej i prawach kobiet domagali się uczestnicy demonstracji „Chcemy weta!” pod Pałacem Prezydenckim. Tym razem do manifestantów nie przemawiał żaden polityk, który za gwarantów demokracji uważa Leszka Balcerowicza i jego adeptów.

Zamiast tego ponadtyśięczny tłum mógł wysłuchać m.in. Piotra Szumlewicza, który wołał, że nie protestuje, bo chce wynieść do władzy Grzegorza Schetynę i Ryszarda Petru, ale dlatego, że bez wolnych sądów trudno wyobrazić sobie skuteczne działania związków zawodowych. O tym, jak niebezpieczne jest łamanie podstawowych zasad demokracji i zawłaszczanie sądów przez polityków mówił Adrian Zandberg z Razem. Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, również z Razem, przypominała, że jedyna rzecz, której PiS się boi, to solidarność wszystkich obywateli i obywaterek.

Ogromny entuzjizm wzbudziło wystąpienie Stanisława Zakroczymskiego z Magazynu Kontakt, który najpierw zapewnił, że studenci prawa tacy jak on są stanowczymi przeciwnikami forsowanych zmian. Potem zaś przypominał, czym jest naprawdę trójpodział władzy i to, o czym liberalna opozycja pamiętać nie chce – że w konstytucji zapisana jest nie tylko demokracja, ale i dążenie przez polskie państwo do sprawiedliwości społecznej. Z trzech władz to władza sądownicza robiła najwięcej, by to dążenie urzeczywistnić – tłumaczył.

Głos oddano również przedstawicielkom ruchu Dziewuchy Dziewuchom, które w poruszających słowach przypomniały, że wczorajszy dzień to również rocznica hitlerowskiej „Wielkiej

Akcji" – wywiezienia do Trebłinki 265 tys. Żydów z warszawskiego getta. Do tego prowadzą nieokiełznany nacjonalizm i pogarda dla demokracji. Zebrani uczcili ofiary getta minutą ciszy, po czym wznieśli okrzyk „Nigdy więcej!”. O tym, że obecna władza jest realnie agresywna wobec mniejszości (etnicznych, religijnych, seksualnych) czy też wobec ekologów walczących o Puszcę Białowieską mówiła działaczka Zielonych Dagmara Misztela. Flagi Zielonych powiewały na proteście obok sztandarów Razem i polskich flag państwowych. Byli również protestujący ze znakami KOD, a przedstawiciele Komitetu – deklarujący lewicowe poglądy – ze sceny wezwali do wspólnej walki we wspólnej sprawie. W tłumie można było ponadto spotkać aktywistów Pracowniczej Demokracji.

Po zakończeniu protestu część uczestników kontynuowała walkę przeciw ustawie o Sądzie Najwyższym, manifestując razem z KOD-em pod jego gmachem przy Placu Krasińskich. Pikieta protestacyjna odbyła się także przed domem Jarosława Kaczyńskiego na warszawskim Żoliborzu, gdzie demonstranci, zwołani za pośrednictwem Facebooka przez nieznany dotąd profil „Młodzi 2017”, stanęli oko w oko z kontrapikietą pod znakiem „Gazety Polskiej”. Na dzisiejszy wieczór Komitet Obrony Demokracji planuje kolejne protesty.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu